

BEZ FILTRA

MAGAZYN PRACOWNIKÓW FABRYK JTI W GOSTKOWIE

NR. 1/2020

CO W TYM WYDANIU

Wybierz najlepszą sugestię 2019!

STRONA

Nowy produkt w fabryce RRP.

STRONA

Wybieramy jakość, czytaj o programach i efektach prac.

STRONA 9-12

Kącik czytelnicy - nowa kolumna.

STRONA 17-18

Nic nie zastąpi myślenia o skutkach naszego działania.

4 marca bieżącego roku, Minister Zdrowia potwierdził pierwszy przypadek zachorowania koronawirusem w Polsce. Przez ostatnie dwa i pół miesiąca zmieniła się nasza rzeczywistość tak na poziomie światowym, jak i krajowym. Zamknięcie szkół, granic, galerii handlowych, miejsc rekreacji, obowiązek noszenia maseczek, zasady dystansu społecznego to wymienione hasłowo elementy, które w znaczący sposób wpłynęły na życie każdego z nas. Dla wielu ta sytuacja oznacza utratę biznesu dla innych utratę pracy lub części dochodów. Szczęśliwie nie dotyczy to nas, pracowników JTI, ale każdego z nas dotyczy przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, nawet, a może i szczególnie teraz kiedy powoli zdejmowane są kolejne restrykcje. Możemy już wychodzić do galerii handlowych, a ryneczki, parki i lasy są wypełnione ludźmi spragnionymi świeżego powietrza. Wszystko można, ważne żeby robić to z głową. O tym jakie zasady obowiązują u nas w zakładzie i co oznacza bezpieczne zachowanie w praktyce, rozmawiam z Dyrektorem Działu BHP, Wojciechem Ziębą. Osobą, która nie tylko w czasie koronawirusa, ale od zawsze stoi na straży naszej higieny pracy i bezpieczeństwa.

Agnieszka: Cześć Wojtek, dziękuję że znalazłeś czas na spotkanie. Od 4 maja rząd rozpoczął luzowanie obostrzeń rozłożone na kilka etapów. Czy to oznacza, że nie ma już zagrożenia? Co każdy z nas powinien robić i na co zwracać uwagę, aby minimalizować ryzyko zarażenia?

Wojtek: Luzowanie obostrzeń na ma celu wyłącznie odmrożenie gospodarki, od której zależy byt każdego z nas. Ma to też na celu przywrócenie w części możliwości funkcjonowania społecznego. Zagrożenie cały czas istnieje. Cały czas w Polsce pojawiają się nowe przypadki i ilość osób z potwierdzoną infekcją, po odjęciu tych, którzy wyzdrowieli, nie zmniejsza się. Zagrożenie infekcją będzie istniało tak długo, jak nie pojawi się szczepionka lub terapia gwarantująca szybki powrót do zdrowia. Wygląda na to, że pomimo wysiłku całego świata, potrzeba na to jeszcze sporo czasu. Wszystkie dotychczasowe badania na temat dróg przenoszenia się infekcji mówią, że najważniejsza są: skuteczna izolacja osób zakażonych lub tych które miały kontakt, ograniczenie do niezbędnego minimum kontaktu na bardzo bliskich dystansach, używanie masek tam gdzie tego dystansu nie można utrzymać

przez cały czas, ścisłe przestrzeganie zasad higieny i co bardzo ważne, dbanie o własny stan zdrowia ogólnego i robienie wszystkiego co wspomaga ogólną odporność

Agnieszka: Wspomniałeś o maseczkach. Jest to oczywiście obowiązek narzucony odgórnie i z tym nie będziemy dyskutować, są one również obowiązkowe w określonych sytuacjach w naszym zakładzie. Powiedz proszę o czym pamiętać, nosząc maseczki i jak utrzymać je w czystości tak aby rzeczywiście nas chroniły. Jak je zakładać, przechowywać?

Wojtek: Maseczki czy osłony twarzy działają przede wszystkim przez masowość ich użycia. Analizy z różnych krajów pokazują, że ogromna część populacji przechodzi infekcję bezobjawowo i dopóki nie wykona się testów tak naprawdę nie możemy wykluczyć, że my sami nie jesteśmy, tak zwanym wektorem zakażenia. Wobec tego w sytuacjach kiedy nie możemy zachować dystansu na poziomie 1,5-2m, powinniśmy założyć maseczkę by chronić inne osoby. Maseczka musi zakrywać usta i nos, musi przylegać do twarzy i musi być czysta by nie stanowiła zagrożenia dla nas samych. Gdy po dłuższym używaniu pocujemy, że maseczka robi się wilgotna od wilgoci zawartej w wydychanym powietrzu, musimy ją zmienić na nową. Duża wilgotność i temperatura naszego ciała, to idealne warunki do rozwoju populacji patogenów, nie tylko wirusowych. Świeże maseczki powinniśmy trzymać w zamkniętym pojemniku lub torebce foliowej. Ma to za zadanie uchronić je przed ogólnym zabrudzeniem i potencjalnym kontaktem z zakażonym materiałem biologicznym.

Agnieszka: Zrobmy mały krok wstecz, czyli do początku epidemii. Są to niecałe trzy miesiące, ale wydarzyło się tyle, że wystarczyłoby spokojnie na rok. Opowiedz proszę jak od początku wyglądała praca działu BHP na rzecz wspierania bezpieczeństwa pracowników Gostkowa.

Wojtek: Powiem w skrócie. Było sporo pracy. Dużo rzetelnej wiedzy trzeba było szybko przyswoić i zachować zimną krew.

Agnieszka: Wprowadziliśmy bardzo wiele usprawnień i zasad, ale czy nie jest tak że na koniec dnia i tak wszystko zaczyna się i kończy na odpowiednim zachowaniu każdego z nas?

Wojtek: Od zawsze i po wsze czasy. To my sami determinujemy to jak bardzo jesteśmy bezpieczni. Zanim coś zrobimy albo zanim czegoś nie zrobimy musimy sobie uczciwie odpowiedzieć na pytanie: Jakie to będzie miało konsekwencje dla mnie lub dla innych. Ostatnio z kolegami z innych fabryk przez kilka godzin siedzieliśmy na telekonferencji i analizowaliśmy 287 incydentów ze wszystkich fabryk za lata 2017-19. Jeden po drugim robiliśmy z na czynniki pierwsze analizując co poszło nie tak. Ponad 2/3 (207) tych zdarzeń było spowodowanych tylko i wyłącznie postępowaniem człowieka i to w sytuacji gdy wszystkie elementy wokół były bezpieczne. Dodatkowe 54 były spowodowane zignorowaniem ostrzeżeń, nakazów lub oczywistego zagrożenia. To są twarde dowody na to, że wszystko zależy od nas. Nic nie zastąpi myślenia o skutkach naszego działania.

Agnieszka: Tak, dla podsumowania, czy wiesz może ile działań zostało wprowadzonych na rzecz bezpieczeństwa pracowników? I ostatnie pytanie, w ramach organizacji uczącej się, jakie wnioski możemy wyciągnąć z tej sytuacji? Jak możemy przygotować się lepiej na kolejne potencjalne wirusy? Jesteśmy mądrzejsi, wiemy więcej?

Wojtek: Tych działań było ponad 40 i co jakiś czas dodajemy coś jeszcze, bo pojawiają się nowe informacje lub potrzeby. Równocześnie poprawiamy to co już wdrożyliśmy. To jest cały czas proces uczenia się i doskonalenia. A odpowiadając na Twoje drugie pytanie, nie ma jednej skutecznej recepty. To co nowe na początku jest zawsze nieznanne. Moje wnioski są takie. Zachować zimną krew. Wyeliminować emocjonalne, gwałtowne reakcje. Analizować wszystkie najdrobniejsze i jak najwcześniejsze sygnały. Szukać precyzyjnej merytorycznej wiedzy. Być krytycznym wobec masowej informacji i czasami własnych gwałtownych pomysłów. Zadawać sobie pytanie: czy na pewno, czy tylko tak mi się wydaje? Myśleć praktycznie. Wdrażać to, co działa. Sprawdzać, czy to co wdrożone działa efektywnie. Jak nie, to poprawiać.

Agnieszka: Dziękuję Ci Wojtku za rozmowę, a przede wszystkim za wszystkie godziny ciężkiej pracy Twojej i Działu BHP na rzecz naszego bezpieczeństwa.